Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy
PONIEDZIAŁEK 24 LIPIEC 1933
ROK II - NR. 201
WYDANIE DE

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Śmieci przyczyną zabójstwa

Krwawe porachunki dozorców domowych w Krakowie

Kraków, 23 lipca.

W niedzielę o godz. 7-ej rano zawiadomiono I komisarjat P. P. o dokonanem zabójstwie przy ul. św. Wawrzyńca w Krakowie. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Józef Jezierski, oraz Kazimierz Rzepka, obaj dozorcy domowi przy ul. Wawrzyńca, wszczęli między sobą kłótnię, podczas czyszczenia ulicy. Chodziło o to, że każdy z nich rościł sobie pretensje do mniejszej przestrzeni, należnej mu do zamiatania i w ten sposób jeden drugiemu namiatał śmieci na jego rejon. Zacięta kłótnia przeniosła się następnie do mieszkania Jezierskiego, gdzie zamieniła się w ostrą bójkę.

W czasie bójki Rzepka uderzył Jezierskiego twardym przedmiotem w głowę, zabijając go na miejscu. Rzepka z tej walki wyszedł z ciężkiemi ranami.

Zabójca, widząc leżącego przeciwnika martwego w kałuży krwi, usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła nożem kuchennym, sąsiedzi jednak udaremnili jego zamiar.

Rzepkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, a zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Morderstwo to wywołało w Krakowie ogólne poruszenie.



Młodzież uczniów szkolnych m. Poznania obozuje w Lipnie pod Stęszewem na dorocznej koncentracji, jaka się odbywa z okazji Wiosennego Święta W. F. i P. W. w Poznaniu. Ilustracja nasza przedstawia młodzież, zebraną koło kuchen polowych po „fasunek" wieczerzy.

Ochrona hitlerowców przed przeciwnikami

Berlin, 23 lipca.

Pruska rada ministrów na odbytem pod przewodnictwem premjera Goeringa posiedzeniu uchwaliła **szereg ważnych ustaw i rozporządzeń,** mających na celu: 1) zapewnienie wzmocnienia **ochrony dla przedstawicieli ruchu** narodowo-socjalistycznego i państwa, a więc przedewszystkiem policji, oddziałów szturmowych i Stahlhelmu, 2) **oddziaływania na społeczyństwo** w kierunku bezwzględnego podporządkowania się autorytetowi państwa i 3) zastosowania się do deklaracji kanclerza Hitlera z dnia 15 lipca, że wobec zwycięstwa narodowego socjalizmu, **rewolucja jest skończona.** Rada ministrów przyjęła m. in. ustawę o **rozszerzeniu pełnomocnictwa premjera** w sprawie stosowania **prawa łaski.** Komunikat podkreśla, że prawo łaski, podobnie jak za czasów monarchji przysługiwać winno głowie państwa. Tytuł tej ustawy brzmi: **„Ustawa o przywróceniu prawa łaski głowie państwa".** Premjer Goering upoważnia przytem pruskiego **ministra sprawiedliwości do wykonywania prawa łaski** w stosunku do osób, które **dopuściły się karygodnych czynów** w związku z rewolucją narodowo-socjalistyczną, lub też w interesie państwa narodowo-socjalistycznego. Pruski minister sprawiedliwości **powołał do życia bezzwłocznie centralny urząd prokuratorski** którego zadaniem będzie opracowanie uzgodnionych **zarządzeń przeciwko zamachom** ze strony elementów antypaństwowych na urzędy policyjne lub bojówkom narodowo-socjalistycznym.

Balbo odbędzie lot po Europie

Trasa lotu powrotnego została ustalona

Rzym, 23 lipca.

Komunikat włoskiego ministerstwa lotnictwa informuje, że **eskadra gen. Balbo w drodze powrotnej do Europy, przebędzie cztery zasadnicze etapy:** New-Jork — **Shediac, Shediac — Shoal Harbor** (Nowa Ziemia), **Shoal — Harbor — Valentia** (Irlandja), **Valentia — Londyn.**

Nie jest wykluczone, że z **Londynu eskadra uda się do Paryża, Berlina i innych stolic europejskich.** dokad została zaproszona.

Dystans powrotny do Valentia wyniesie około 1.000 kilometrów, przyczem etap oceaniczny wyniesie 3,2000 km. Zaznaczyć należy, że **silniki nie zostaną wymienione, ulegną jedynie gruntownej kontroli przed etapem oceanicznym.**

Ogółem przelot etapowy eskadry gen. Balbo wyniesie ponad 20.000 km., bez wliczenia ewentualnych przedłużeń na kontynencie europejskim.

Straszna katastrofa pod Warszawą

Jedna osoba zabita, 18 rannych

Warszawa, 23 lipca.

Na kolejce dojazdowej Warszawa — Grojec doszło w niedzielę wieczorem pod samą Warszawą do ponownej katastrofy. Skutkiem złego funkcjonowania automatycznego urządzenia na stacji Szopy po zatrzymaniu się parowozu kilka wagonów wjechało na inny tor, przyczem wywrócił się pierwszy na lewą stronę, drugi na prawą stronę, a trzeci wjechał do rowu. Wszystkie wagony rozbiły się. Ofiary są: 1 zabity i 18 rannych.

Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach

Warszawa, 23 lipca.

W dniach **30 i 31 bm. oraz 1 sierpnia** przybędą do Polski **dalsze transporty dzieci,** sprowadzanych na kolonje przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, Będą to w znacznej części dzieci z Westsfalji, ponadto zaś z Francji i z **Górnego Śląska.**

Grupy te przybywaja na kolonje sierpniowe. Obejmą one około **4.000 dzieci polskich z Niemiec, Francji i Górnego Śląska.**

Przymusowe lądowanie samolotu

Warszawa, 23 lipca.

Samolot, który w dniu wczorajszym wystartował z Warszawy do Katowic, wiozący Wojewodę Śląskiego Dra Grażyńskiego, uległ wypadkowi i zmuszony był z powodu uszkodzenia motoru wylądować we wsi Korytno, gmina Masłowice.

Pilot ze samolotem pozostali na miejscu, Wojewoda Śląski zaś furmanką odjechał do stacji kolejowej Gorzkowice, skąd koleją udał się do Katowic.

Upiór z Łowicza stanie przed sądem doraźnym

Z Włocławka donoszą, że śledztwo w sprawie upiora z pod Łowicza Ensztajna postępuje szybkiem tempem, gdyż władze sądowe zamierzają postawić Ensztajna przed sąd doraźny, do czego potrzebne jest przeprowadzenie śledztwa w określonym terminie.

Rozprawy należy oczekiwać z początkiem września.

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 złote płatne z góry, w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł. Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Stanowisko „czynników miarodajnych"

w sprawie obniżki płac w górnictwie

Prasa warszawska ogłasza następujący znamienny komunikat agencji „Press" w sprawie zamierzonej obniżki płac górniczych na Śląsku:

„Rozbicie bezpośrednich rokowań organizacji górników z przemysłem węglowym na Śląsku i przekazanie komisji arbitrażowej rozstrzygnięcia sporu o zmianę umowy zbiorowej z dniem 1-go sierpnia rb., wywołało w Warszawie duże wrażenie. Do st. icy przybył wojewoda śląski dr. Grażyński, aby z czynnikami rządowymi omówić sytuację, wytworzoną w górnictwie śląskiem i **przygotować podstawy dla decyzji komisji arbitrażowej.**

Czynniki miarodajne są **„zasadniczo przeciwne obniżce płac robotniczych". Jednakże.. w odniesieniu do przemysłu węglowego, liczą się z koniecznością... „pewnej" obniżki zarobków (!!).** Troską czynników rządowych jest utrzymanie jaknajwięcej kopalń węgla w ruchu. Niektóre o **przestarzałych urządzeniach kopalnie węgla produkują drogo i narażone są na wielkie straty przy obecnym stanie cen węgla na rynku wewnętrznym i koniecznościach eksportowych.** Zamknięcie tych kopalń jest jednak niemożliwe, to **też muszą być przedsięwzięte kroki do zmniejszenia strat ich właścicieli (!)**

Związek przemysłu węglowego wysunął postulat, aby od 1 sierpnia obowiązywała w r wej umowie zbiorowej obniżka płac o 15 proc. Jak słychać, tak **dalekie żądania przemysłu węglowego nie mają widoków urzeczywistnienia. W kołach „miarodajnych" liczą się jednak z koniecznością przeprowadzenia „pewnej" obniżki zarobków, jak się zdaje, w granicach 5—7 procent."**

Coprawda, jak to już donosiliśmy, sanatorzy śląscy z posłem **Kapuścińskim** na czele otrzymali od wicemin. dr. Ducha **zapewnienie, że nie będzie żadnej obniżki płac, o czem pisali na łamach „Polski** Zach.".

W kilka dni później jednak delegat Zespołu Pracy p. **Grajek od tegoż wicemin. Ducha usłyszał wręcz coś przeciwnego.**

Z powyższego komunikatu agencji „Press" dowiadujemy się, że **„miarodajne czynniki" są gotowe na wyrażenie zgody na obniżkę płac, i że w tym kierunku prawdopodobnie pójdzie orzeczenie komisji arbitrażowej.**

100000 wiernych na uroczystościach

w Panewniku pod Katowicami

Niedzielna uroczystość 25-lecia istnienia kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku, pod Katowicami, zgromadziła około 100.000 wiernych z całego Śląska.

O godz. 8 Ks. Inf. Kasperlik celebrował uroczyste niemieckie nabożeństwo, zaś O. Bazyli Gabrjel wygłosił kazanie.

Krótko przed godz. 10 zebrali się wierni i pielgrzymi ze sztandarami u bramy klasztornej, gdzie nastąpiło uroczyste przywitanie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego. W odpowiedzi na przemówienia powitalne J. E. Ks. Biskup Adamski wyraził O. O. Franciszkanom podziękowanie za gorliwą pracę około zbawienia dusz ludu śląskiego. O godz. 10 Ks. Biskup Adamski celebrował pontyfikalną mszę św., a okolicznościowe kazanie wygłosił O. Stanisław.

Przez cały czas uroczystości dopisała piękna pogoda, dopiero po solennych nieszporach burza powoli zaczęła przerzedzać tysięczne tłumy wiernych.

Śląsk w 250 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem

Zlot Polskiej Młodzieży Katolickiej

Uroczystości ku czci 250-lecia odsieczy Wiednia, które odbędą się w Piekarach na Śląsku, zapowiadają się okazale. W drodze na Wiedeń w Piekarach przed cudownym obrazem Matki Boskiej modlił się król Jan Sobieski o pomoc Bożą dla oręża polskiego.

Uroczystości jubileuszowe organizuje śląski Związek Młodzieży Polskiej, który łączy je ze swym zlotem. **Zlot Młodzieży Polskiej Żeńskiej odbędzie się w dniach od 11 do 13 sierpnia, młodzieży męskiej od 18 do 20 sierpnia.**

Prawie wszystkie diecezje zgłosiły już licznych uczestników na obydwa zjazdy. I tak z Tarnowa zgłoszono 600 druhów, z Częstochowy 1000 druhen i 500 druhów, z Pomorza, Poznania i innych środowisk po kilkaset uczestników. Przyjedzie również 700 „orłów" z Czechosłowacji. Udział w uroczystościach biorą nie tylko S. M. P. lecz również inne organizacje z władzami na czele.

Sumę pontyfikalną odprawi JE. Ks. Biskup **Adamski**, na kaznodziejów i mówców zaproszono kapłanów i świeckich z różnych okolic Polski.

Komitet zlotowy mieści się w Katowicach, ul. Piłsudskiego 20.

Kiedy skończy się niedola inwalidów

niemieckich bractw górniczych?

W tych dniach odbyło się w Rydułtowach, pow. Rybnicki, zebranie inwalidów z niemieckich bractw górniczych z udziałem około 150 inwalidów z Rydułtów i okolicy. Referaty wygłosili pp. posłowie Sosiński i Szulik. Poseł **Sosiński** w obszernym referacie wyczerpująco omówił bolączki inwalidów, oraz poinformował zebranych o staraniach klubu posłów Ch. Dem. i NPR. w Sejmie Śl. w kierunku przyjścia im z pomocą.

Po referatach wyłoniła się obszerna dyskusja.

Wkońcu uchwalono rezolucję. w której zebrani stwierdzają: 1). **że Rząd polski, po zawarciu umowy likwidacyjnej z Niemcami i ratyfikowaniu jej przez Sejm Rzeczyposp. wziął na siebie obowiązek płacenia rent inwalidzkich.**

2) Domagano się płacenia rent inwalidzkich w stosunku do opłacanych składek członkowskich i zaprotestowano przeciwko płaceniu z t. zw. akcji zasiłkowej, co w drobnej zaledwie części zaspakaja potrzeby inwalidów. Wreszcie postanowiono zwrócić się do władz, by zaopiekowały się inwalidami, gdyż po wielkiej części są to zasłużeni pracownicy narodowi, którzy dla sprawy polskiej wszystko stracili i dziś sa skazani na powolną śmierć głodową.

Hodowla... szczurów

W Siemianowicach przy ul. Piaskowej, do dołu, powstałego wskutek podkopania terenu, wywozi się wszelkie śmieci, resztki mięsa, jelit a nawet części zdechłych koni, krów, psów itp. Zgnilizna, szerząca się w tym dole przyczynia się do gromadzenia wielkiej ilości szczurów, których w godzinach rannych i wieczornych naliczyć można na setki. Szczury, jak wiadomo, strasznie się rozmnażają, a nie mając dosyć żeru w ciągu zimy wciskać się będą do pobliskich domów i chlewików. Teren ten należy do kopalni „Ficinus" która winna postarać się o wytrucie szczurów. Padlinę zaś należałoby posypać wapnem, gdyż w ten sposób miljony much roznoszą zarazki chorobotwórcze do pobliskich domów, mogąc łatwo p[illegible]zynić się do wybuchu zakaźnej choroby.

Górnicy wobec obniżki płac

W dniu 23 bm. odbył się w Katowicach pod przewodnictwem sekr. C. Z. G. Chrószcza kongres radców i zarządów C. Z. G., na którym sekr gen. b. poseł Stańczyk mówił na temat położenia w górnictwie G. Śląska.

W wyniku długotrwałych obrad kongres uchwalił obszerne rezolucje, w których domaga się **od przemysłowców zaniechania obniżki płac w przemyśle węglowym Śląska i obu Zagłębi.**

W razie, **gdyby przemysłowcy mimo wszystko nadal mieli dążyć do obniżki zarobków, oraz pod naciskiem gospodarczym wymuszać zgodę na obniżkę ze strony robotników, Kongres upoważnił zarząd C. Z. G. do zwrócenia się do wszystkich zw. zawodowych z propozycją zwołania wspólnego kongresu jeszcze przed posiedzeniem komisji arbitrażowej oraz proklamowania strejku.**

Sport na Śląsku

BÓJKA NA MECZU KS. STADJON — KS. GISZOWIEC.

Do niebywałych zajść doszło 25 b. m. na meczu piłkarskim pomiędzy KS. Stadjon Mikołów a Giszawcem. Zespół Giszowca, pragnąc za wszelką cenę wygrać powyższe zawody, grał bardzo ostro, przyczem sędzia p Barteczko z Rybnika wykluczył z gry kilku graczy Giszowca. Na znak protestu drużyna Giszowca opuściła boisko przy stanie 2:0 w 15 min. gry.

KS. „06" KATOWICE — ŻKS. KATOWICE 3:1 (0:0)

Do przerwy zespół ŻKS był przeciwnikiem równorzędnym, lecz po przerwie dominował bezprzecznie „06". Gra naogół dość iteresująca przyczem bramki dla „06" zdobył Lamusik 2 i Jakutek 1. Dla ŻKS Kaliner.

WKS TARN. GÓRY — KS. JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE 5:1 (0:1).

KS. STADJON KRÓL. HUTA — KS. BRZEZINY ŚLASKIE 8:1 (3:1).

Zawody o wejście do Klasy A. zskończyły się generalnym sukcesem Stadjonistów.

AKS KRÓL. HUTA — SŁOWIAN KATOWICE 1:1 (0:1).

KS. CHORZÓW — KS. DAB KATOWICE 3:3 (0:2).

KS. SOKÓŁ WODZISŁAW — KS. „21" RYBNIK . 6:0 (3:0)

Sokół który po zwycięstwie nad Silesią z Paruszowca jest najlepszą w powiecie Rybnickim, zmierzył się wczoraj z kompletną drużyną KS. „20" Rybnik wygrał zawody zupełnie zasłużenie.

Po tak wielkiem zwycięstwie nad Rybnikiem oczekiwać należy teraz z zainteresowaniem meczu pomiędzy Ruchem z Wielkich. Hajduk a Sokołem w dniu 6 sierpnia.

Bramki dla Sokołów zdobyli 3. Achtelik 2, Papiórek 1.

WYNIKI WCZORAJSZYCH WALK ZAPAŚNICZYCH.

są następujące:

Grabowski pokonał Krausera. Kwariani— Kawan remis. **Sztekker — Garkawienko** remis. **Bielewicz — Gromow.** W 11 min. zwyciężył Bielewicz. **Karewski** w 5 min. pokonał **Miazia.**

Poniedz. **24** Lipca 1933	Dziś: Kunegundy Jutro: Jakóba, Krz. Wschód słońca: g. 4 m. 07 Zachód: g. 20 m. 05 Długość dnia: g. 15 m. 58

KINA:

Katowice: Capitol „Ożeń się ze mną" i „U progu gilotyny". Casino „Pożegnanie z grzechem" i „Slynne mówiące psy". Colosseum „Niedole emigranta" i „Cud wilków". Palace „Los dżentelmena". Rialto „Igdenbu, wielki myśliwy". Union „Człowiek, który zabił" i „Przygody w obłokach". Dębina „Axella" i „Dziecko na gwałt".

Król. Huta: Apollo „Czy zdradziła?" i „W krainie niepewnego jutra". Colosseum „Kajdany namiętności" i „Maciste — król cyrku".

Bielsko: Apollo „Tajemnica zamku Porlock". Miejskie w Białej „Romanse cygańskie".

RADJO.

Poniedziałek, 24 lipca 1933 r.

Katowice. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.25 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52 Chwila gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarstwa i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 Muzyka. 15.35 Muzyka. 15.50 Muzyka. 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka w języku francuskim 17.15 Koncert solistów 18.15 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 18.35 Utwory fortepianowe. 19.20 Rozmaitości. 1940 Feljeton literacki. 20.00 „Akropol". 20.30 Transmisja z Teatru „8.30" w Warszawie.

WROCŁAW - GLIWICE. 6.00 Gimnastyka. 6.20 Koncert. 11.00 Płyty grafofonowe. 13.00 Ku czci Wagnera (płyty). 14.00 Koncert (płyty). 16.00 i 17.15 Koncert. 18.15 Ku czci Ryszarda Straussa (pieśni). 20.00 Koncert

MORAWSKA OSTRAWA. 6.00 Gimnastyka. 10.10 Chłopska orkiestra dęta. 11.00 Płyty gramofonowe. 12.30 Koncert z Preszburga 14.30 Koncert z Brna. 17.45 Płyty. 19.10 Muzyka. 20.20 Muzyka skrzypcowa, 21.15 Opera „Sprzedana narzeczona".

Podejrzane schadzki

Na terenie Bierunia Starego i okolicy, daje się zauważyć ostatnio **bardzo intensywna działalność miejscowego „Jugendbundu".** Poza miastem **zauważyć** można bardzo często **tajemnicze schadzki podejrzanych osobników.** Nie jest wykluczonem, iż chodzi w tym wypadku o jakąś konspiracyjną robotę tej organizacji. Na tak podejrzana działalność, należałoby zwrócić baczniejszą uwagę.

Zamachy na austrjackich ministrów

3 zamachowców hitlerowskich aresztowano

Z Wiednia donoszą:

Komunikat policyjny podaje, że **wczoraj w nocy** w pewnej winiarni w Wiedniu policja aresztowała trzech **mężczyzn z Niemiec**, którzy zwrócili na siebie uwagę **głośną rozmową na tematy polityczne.** Jeden z aresztowanych zeznał, że nazywa się Werner v. Alvensleben, **przyciśnięty** jednak do **muru,** przyznał się, że brał czynny **udział w zamachu na dr. Steidle** w Insbrucku. Prowadził on auto, w którym znajdowali się spiskowcy i dawał znaki, kiedy mają być dane strzały do dr. Steidla.

Alvensleben **ukrywał się** następnie **w Austrji,** a ostatnio przebywał w Kritzendorf pod Wiedniem. Przy rewizji w jego mieszkaniu w Kritzendorf policja znalazła kilka rewolwerów i czapkę Heimwehry.

Aresztowany zeznał, że miał zamiar dokonać w najbliższych dniach ponownego zamachu na min. Feya i d-ra Steidle. Gdyby zamachy te nie udały się, wówczas planowane było niepokojenie ludności wiedeńskiej różnemi eksplozjami bombowemi.

Komunikat policyjny zaznacza, że pogłoska jakoby był również planowany zamach na prezydenta republiki austrjackiej Miklasa, nie sprawdza się. Policja prowadzi dalej śledztwo i poszukuje wspólników Alvenslebena.



Migawki z Murcek. Z lewej strony: tańce na polance leśnej przy swojskiej doborowej orkiestrze; z prawej: dwie „familje" przed okiem „katarynki".

Rewolta w oddziałach hitlerowskich

Liczne aresztowania

Zapowiedziane rygorystyczne i drakońskie postępowania znajdują wytłumaczenie w sensacyjnych wydarzeniach ostatnich dni, a mianowicie w buntach oddziałów szturmowych w rozmaitych miejscowościach Niemiec. W Bytomiu na Śląsku doszło do krwawego starcia między szturmówkami a policją. Dopiero interwencja wojska przywróciła porządek. Również i w Wrocławiu wybuchły zaburzenia na tle rewolty oddziałów hitlerowskich. Są tam zabici i ranni. W Hamburgu zbuntowany oddział obsadził na jakiś czas Dom Brunatny, dopiero po ściągnięciu posiłków i skonsygnowaniu policji udało się uwolnić główną siedzibę hitlerowców od najezdników. Olbrzymią ilość aresztowanych odstawiono do obozów koncentracyjnych. Jak było do przewidzenia rewolucyjne elementy, skupiające się w oddziałach szturmowych, nie chcą pogodzić się z odwołaniem rewolucji i prą do radykalnego rozstrzygnięcia. Charakterystyczne światło na rozwój stosunków rzuca m. in. fakt zlikwidowania obozu koncentracyjnego w Selfteberg. Załoga szturmowców, pilnująca internowanych tam komunistów ułatwiała im w ostatnim czasie masową ucieczkę, tak, że musiano obóz ten znieść co prędzej, a samych strażników osadzić w więzieniu wraz zresztą internowanych. Oznaki drugiej rewolucji wbrew woli czynników rządowych mnożą się coraz widoczniej.

„Karmienie dzikich zwierząt"

Obietnice, któremi szafował Hitler

Z Londynu donoszą:

„Manchester Guardian", w artykule p. t.: „Karmienie dzikich zwierząt" omawia obecną sytuację polityczną Niemiec, zwracając szczególną uwagę na rozbudzenie wśród mas przez kierowników partji narodowo - socjalistycznej dzikich namiętności zemsty i zamiłowania do wszelkiego rodzaju teatralnych uroczystości. Rozbudzonych apetytów tłumu i namiętności nie będą mogły na długo zadowolnić kampanje antysemickie, prześladowanie socjalistów, niszczenie wszelkiego niezależnego ducha.

Program narodowo - socjalistycszny szafował na wszystkie strony obietnicami. Robotników nęcił hasłami, które przejął od socjalizmu, sklepikarzom obiecywał uwolnienie ich od nieuczciwej konkurencji Chłopom — wywłaszczenie wielkiej własności. Co uczynią obecnie — pyta dziennik — te miljony, które poszły za Hitlerem, a które widzą, że polityką kraju, o ile chodzi o przemysł kierują bankierzy i przemysłowcy, a polityką rolną junkrzy pruscy. Junkrzy i przemysłowcy wchłonięci przez stronnictwo w rzeczywistości kierują ruchem narodowo-socjalistycznym. Sytuacja, jaka się wytworzyła jest pełna niebezpieczeństw, aczkolwiek przedwczesnem byłoby przypuszczać, iż załamanie jest niedalekie. Przykład Rosji dowodzi, iż zapał tłumów można długo utrzymywać przez propagandę, Młodzież niemiecka jest utrzymywana w iluzji, że bierze udział w wielkiem odrodzeniu narodowem.

Dawną receptą na kłopoty panujących pragnących odwrócić uwagę od trudności wewnętrznych, bywała częstokroć wojna. Niemcy obecne nie mogą myśleć jednak o wojnie, mogą jednak zbroić się i wpajać w masy hasła o nienaprawionych krzywdach.

Huty śląskie

rokują z Argentyną

Agencja Pid donosi, że **huty śląskie** podjęły za pośrednictwem poselstwa polskiego w Argentynie rokowania z tamtej. kolejami dla uzyskania **zamówień na szyny polskie.** Przed kilku tygodniami odszedł pierwszy transport szyn wykonanych w polskich hutach dla Brazylji.

Sensacyjny proces Zaremby

Skardze architekta Henryka Zaremby, przeciwko kilku dziennikom, które podały w swoim czasie o nim **uwłaczające wiadomości o jego przestępczej przeszłości,** został nadany bieg sądowy. We wrześniu odbędzie się rozprawa przeciwko dwom dziennikom warszawskim **„Dzień Dobry" i „Dobry Wieczór".** (Koncern t. zw. Prasy Czerwonej). Przebiegu rozprawy **oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu. przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 24 czerwca 1933 r. o uldze celnej na kwas węglowy. Na mocy tego rozporządzenia kwas węglowy za pozwoleniem min. skarbu opłaca cło ulgowe w wysokości 20 proc. cła normalnego.

*

— W fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie zlikwidowano strejk, który wybuchł z powodu opóźnienia w wypłacie zarobków.

*

— Na podstawie porozumienia pomiędzy kierownikami stronictwa narodowo - socjalistycznego a młodoniemieckim zakonem w Gdańsku, („der Jungdeutsche Orden"), zakon postanowił rozwiązać się, polecając młodszym członkom wstąpienie do szeregów bojówek hitlerowskich, zaś starszym do stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

*

— Na terytorjum Badenji zostały rozwiązane Niemiecki Związek Wolnomyślicieli, Zw. Zwolenników Wolnomyślicielstwa oraz nowa Kasa Krematorjów z siedzibą w Lipsku.

*

— W procesie o zastrzelenie policjanta sąd w Hanowerze wydał jeden wyrok śmierci, pozostałych oskarżonych skazał na kary więzienia od 3 do 15 lat.

*

— Jak dopiero teraz wiadomo, Leon Trocki wyjechał przed 3 dniami z Stambułu bułgarskim okrętem „Bułgarja" do Marsylji, by za zezwoleniem władz francuskich zamieszkać na stałe we Francji. W towarzystwie Trockiego znajduje się jego żona, oraz dwu sekretarzy osobistych.

*

— Ogłoszono bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych wykazuje, że po raz pierwszy od roku 1931 ujawniony został deficyt w wysokości 2,1 milj. dolarów. W eksporcie wyszczególniona została pozycja 119,9 milj., a import wynosi 122 milj. dolarów.

*

— Prezydent Roosevelt ma zamiar wydać, w związku z ostatnim krachem giełdowym i paniką jaka zapanowała całem społeczyństwie amerykańskiem, odezwę do narodu. Odezwa ta ma być wygłoszona przez radjo w poniedziałek wieczorem.

*

— Na wniosek parlamentu rząd jugosłomiański zamierza podjąć na nowo rokowania o konkordat ze Stolicą Apostolską. zawieszone w swoim czasie wskutek niemożliwych do przyjęcia żądań Jugosławji

*

— W Bełhatowie zlikwidowano strejk tkaczy ręcznych. 2000 robotników powróciło do prasy. Płace zostały podwyższone o 8 do 12 proc.

*

— W Limburgji holenderskiej aresztowano 5 Niemców i wydalono ich z granic za agitację hitlerowską. Dalsze areszowania nastąpią.

*

— Ameryka przeznaczyła 25 milj. dolarów na pożyczki dla bezrobotnych celem ułatwienia im osiedlenia się na wsi.

*

— Chiński poseł w Tokio złożył rządowi japońskiemu protest przeciwko japońskim operacjom wojskowym, podjętym przeciwko gen. Fengowi.

PORTRET

Bonifacy Łuczyński rozpoczynał nowe życie. Zaczynać nowe życie, kiedy się ma 45 lat — jest to rzecz ani łatwa, ani miła, ale nie było rady! Musiał rozstać się z żoną, chociaż to było dla niego największym dramatem w życiu. Co ma jednak robić mężczyzna, mający poczucie honoru, kiedy żona go zdradza. Nie może inaczej postąpić, tylko rozstać się z nią, tak też uczynił pan Bonifacy. Powiedział sobie, że o niewiernej zapomni, zajmie się interesami, podwoi majątek i będzie się bawił i flirtował — czy to mało kobiet na świecie!

Ale pan Bonifacy tylko pierwszą część programu naprawdę realizował. Pracował, robił pieniądze. Z drugą mu nie szło. Nie obchodziły go kobiety — bo obchodziła go tylko jedna ta niewierna, o której zapomnieć nie mógł.

W gabinecie jego, naprzeciwko biurka wisiał portret doskonałego pendzla przedstawiający panią Bonifacową. Była to brunetka o smukłej twarzy, szafirowych oczach zalotnie patrzących z pod długich rzęs, usta rozchylone w pół-śmiechu ukazywały drobne ząbki. Uśmiech był nieco drwiący, a jednocześnie pociągał i kusił.

Wiele razy pan Bonifacy wchodził do swego gabinetu oczy jego padały najpierw na portret.

— Potwór a nie kobieta, bez serca, bez czci i wiary—mówił przez zaciśnięte zęby, siadając przy biurku.

Po kilku godzinach pracy, trochę znużony pan Bonifacy podnosił głowę i znów oczy jego spotykały uśmiechniętą twarz brunetki, uwiecznioną na płótnie.

— Jak mogłaś tak postąpić? — mówił do niej pan Bonifacy nieco łagodniejszym tonem.

Było, że część nocy Łuczyński spędzał na przeglądaniu raportów i kontrolowainu rachunków. Cisza, późna godzina, samotność, nastrajały go melancholijnie.

— Czyż naprawdę nie kochałaś mnie ani trochę — szeptał do portretu, ciężko powstając z fotela i z westchnieniem przechodząc do sypialnego pokoju.

Pewnego dnia odwiedził pana Bonifacego Piotr Wronicki, kolega z uniwersytetu i przyjaciel, wtajemniczony we wszystkie szczegóły pożycia Łuczyńskich. Wronicki był bogatym obywatelem ziemskim i kochał się w malarstwie; posiadał nawet kilka niezłych płócien. Rozmawiając z gospodarzem domu z przyjemnością znawcy przyglądał się portretowi pani Łuczyńskiej.

— Znać dobry pendzel — rzekł nie mogąc powstrzymać się od pochwały.

Tak, jak żywa — odpowiedział pan Bonifacy.

— Ale ty ją jeszcze kochasz—mruknął Wronicki.

— Wcale nie — zaprotestował Łuczyński — zapomniałem już o niej.

— Jakże mogłeś zapomnieć, mając ją wciąż przed oczami? Wierz mi, jeżeli chcesz zerwać naprawdę z przeszłością, nie powinno ci jej nic przypominać — mówił podstępnie Wronicki.

— Masz rację — rzekł pan Bonifacy, myśląc o swoich przed portretem monologach — myślałem już o wyzbyciu się tego obrazu, zatruwa mi niepotrzebnie życie... Wiesz co, — dodał — jeżeli chcesz go nabyć dla swojej galerji, odstąpię ci go chętnie.

— Obraz drogi, wart z pięć tysięcy złotych — rzekł chytrze Wronicki

— Nie chodzi mi o zrobienie interesu, zresztą dla ciebie niech będzie trzy tysiące — odpowiedział pośpiesznie pan Bonifacy.

Wronicki zgodził się z radością i zabrał portret, na miejsce którego pan Bonifacy powiesił obraz przedstawiający pejzaż zimowy.

— No, przynajmniej będę miał święty spokój — rzekł zadowolony.

Pierwszego dnia, kiedy pan Bonifacy wszedł do swego gabinetu i spojrzał na ścianę, na której nie wisiał już portret, twarz jego przybrała triumfujący wyraz.

— Nie będziesz mnie już prześladować — rzekł, myśląc o podobiźnie żony, — dość tych wspomnień — zaczynam inne życie.

Dokonczenie nastąpi.



180)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok ścigany przez żandarmów został ranny. Schronienia udzeiliła mu baronowa Eugenja. W obozie zaś zbójcy zaniepokojeni długą nieobecnością wodza postanowili udać się na zwiady. Na poszukiwanie Klimczoka udał się też Jan Helmfeld, pasierb Eugenji i członek bandy Klimczoka. Gdy Jan wszedł do starego pawilonu swego ojca, przyszła tam Eugenja, a wkrótce za nią baron Helmfeld, który sądził że Jan jest kochankiem Eugenji to też dochodzi między nimi do scysji.

*

Chcę ci dać sposobność abyś albo staremu ojcu odebrał życie, albo też, abyś sam skończył na przyzwoitszem miejscu, jak na szubienicy. Będziesz więc bił się ze mną w parku natychmiast!

Na ustach młodzieńca zagrał litościwy prawie uśmiech.

— To byłoby szaleństwem! — odpowiedział. — Choć wiele wyrządziłeś mi złego, nigdy nie użyję broni na ojca! Baron wybuchnął szyderczym śmiechem.

— Jakiś ty wspaniałomyślny. Okryć mnie hańbą i nazwisko moje skalać błotem potrafisz. Ale skoro chodzi o twoje własne życie, poczuwasz się nagle do litości!

Jan jeszcze raz starał się ojcu wytłumaczyć, że zaszło nieszczęsne nieporozumienie. Zaklinał się także, że nigdy nie stał się winnym wiarołomstwa, o które go ojciec posądzał. Słowa jednak odbijały się, jak groch o ścianę. Baron przezywał go uparcie tchórzem, który chciał sobie tylko życie uratować. A dla Jana tem trudniejszą była obrona, ponieważ nie chciał się zdradzić, że przyszedł po to, aby odszukać i uwolnić Klimczoka. Bo myślał, że naczelnik rzeczywiście ukrywa się gdzie w pobliżu. Mogłoby się więc zdarzyć, że ojciec wpadłby na myśl szukania Klimczoka, aby go potem wydać władzom. Opierał się więc uporczywie i nie chciał strzelać się z ojcem. Lecz baron tem więcej obstawał przy swojem żądaniu.

— Odmawiasz mi więc pojedynku? No, dobrze, — groził — potrzebuję tylko zagwizdnąć i zawołać na służbę. A przysięgam ci na wszystkie świętości, że zagwizdnę i nie będę znał żadnej litości, jeżeli nadal będziesz się opierał. Nie myśl, że uda ci się drapnąć! Nie pozostaje ci nic innego, jak śmierć na szubienicy, lub też z mojej ręki!

Wtedy przekonał się Jan, że rzeczywiście nie było dlań żadnej rady.

— Niechże więc tak będzie, jak chcesz, — powiedział ponuro, lecz stanowczo. — Co mi po takiem zwichniętem życiu! Coby to miało za cel gdybym cię jeszcze dłużej przekonywać miał, że pomysł twój jest szaleństwem. Dla ciebie nasza sprzeczka jest pożądaną okazją do pozbycia się znienawidzonego syna. A więc chodźmy!

Już wiedział, co uczyni. Chętnie chciał pierś wystawić na kulę ojca. Sam zaś postanowił tylko udawać, że celuje, w rzeczywistości zaś umyślnie spudłować.

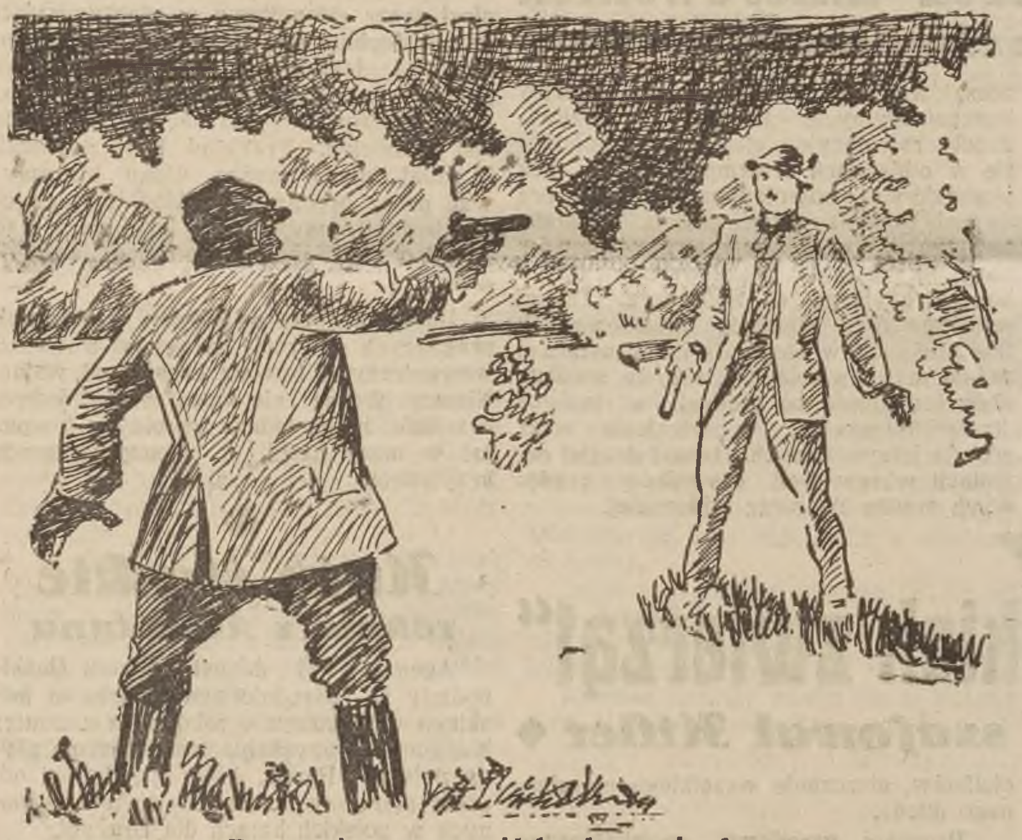
Ojciec z synem wyszli. Obaj broń mieli przy sobie. Na pobliskiej małej polanie stanęli. Księżyc wypłynął właśnie z poza chmury i zalał bladem światłem polanę, na której nazajutrz rano miano znaleźć trupa. Obaj stanęli naprzeciwko sobie. Baron pierwszy wzniósł rękę z pistoletem. Strzał huknął, lecz Jan stał wyprostowany, jak przedtem.

Potem Jan podniósł pistolet. Wypalił, nie mierząc. Odezwało się grzmiące echo. Ptak hukiem wyrwany ze snu, zerwał się, załopotał skrzydłami i frunął nad polaną.

Przyszła znów kolej na barona. Blady był śmiertelnie. Usta miał zaciśnięte. Z oczu sypały się iskry wściekłego gniewu i nienawiści. Powoli wznosił rękę. Brał na cel ostro. Huk — a potem krzyk dziki.

XCII.
ZAKOCHANY MICHAŁEK.

Trudno opisać radość, z jaką Klimczoka przyjmowano w obozie zbójców. Zbójcy omal nie zwątpili, czy jeszcze kiedy zobaczą ukochanego naczelnika. Wreszcie mieli dowódcę między sobą.



Baron pierwszy wzniósł rękę z pistoletem.

Zdrów był i wesoły. Oczywiście musiał natychmiast opowiadać, jakich doznał przygód i że ledwie uszedł z życiem. Towarzysze wygrażali się Mircze, którego podła zdrada dopominała się kary. Niemniej pomstowali wypróbowani w boju zbójcy na karczmarza z Lipnik który niepomny na święte obowiązki gościnności, zdradził swojego gościa.

O roli, jaką odegrała Eugenja przy wybawieniu, milczał oczywiście Klimczok, o ile to było możliwem. Czynił to już z samego względu na Jana Helmfelda, któremu chciał oszczędzić wstydu. Tymczasem wzgląd ten jeszcze był zbyteczny. Ku największemu ubolewaniu Klimczoka Jan Helmfeld nie wrócił jeszcze do zbójców.

Jednak ani naczelnik ani towarzysze nie troszczyli się o Jana. Zanim Helmfeld oddalił się z obozu, zapowiedział przecie zbójcom, że nie wróci prędzej, dopóki nie znajdzie naczelnika.

— Skoro się dowie, że już jestem w obozie, — mówił Klimczok, — znajdzie drogę do nas. A spodziewać się należy, że dowie się niebawem.

Również dnia następnego Jan Helmfeld nie wrócił. Za to zjawił się znów Markus w obozie, który również wyszedł na zwiady, aby zasięgnąć języka, gdzie podział się Klimczok.

Obaj mężowie uściskali się na powitanie. Skoro pierwsza uciecha minęła, opowiadał Markus nowinki, których dowiedział się w Bielsku, dokąd poszedł w przebraniu.

Te nowinki wprawiły Klimczoka w niesłychane zdumienie. Dowiedział się bowiem nietylko, że już odbył się ślub księcia Sułkowskiego z panią Dubelle, lecz także o owej katastrofie, która miała miejsce na górze szubienicznej w nocy następnej po ślubie i o stojącem z nią w związku aresztowaniu Klementyny.

Klementyna w więzieniu! Nieszczęśliwa wydana na pastwę rozpaczy, a może nawet na śmierć! A to wszystko dlatego, ponieważ jej wkońcu życie przy boku Szymona Lubara zbrzydło, tak, że z rozpaczy ostatecznie pchnęła go w piersi sztyletem. Tak przynajmniej mniemał Klimczok. Mimo to nie mógł bez goryczy wspomnieć o Klementynie, ponieważ podług jego zdania za gorącą miłość odwdzięczyła się zdradą.

Klimczok był tak dalece rozżalony, że miłość swoją chciał wyrwać z serca i zapomnieć o Klementynie. Cóż jednak znaczą ludzkie postanowienia wobec potęgi miłości? Klimczok zamiaru swojego wykonać nie zdołał. Ilekroć myślał o Klementynie — a zdarzało się to dosyć często — doznawał niewypowiedzianego bólu.

Ona, księżniczka, która od dziecka otoczona była zbytkiem, ślęczy w ciasnych murach więzienia! Zgroza mnie chwyta, gdy o tem pomyślę. Okropne muszą być męki, które znosi biedna dziewczyna w ciemnych mrokach więzienia. Zdaje mi się wciąż, że słyszę brzęk jej kajdan, że ją widzę wijącą się w bezsennych nocach na nędznem posłaniu i z rozpaczy załamującą ręce. Musimy jej przyjść z pomocą, Markusie natychmiast. Niema bowiem wątpliwości, że sędziowie bez litości ukarzą ją bardzo surowo. Może nawet tą karą — przy tych słowach westchnął ciężko — będzie śmierć!

Wstrząsnął się i zapatrzył w przestrzeń, jak gdyby miał wizję, jak gdyby oczyma duszy widział powabną postać Klementyny, idącą już na stracenie i kata stojącego przy pniu i opartego o topór. Po Markusie również przeszły ciarki.

— Więc cóż zrobimy, naczelniku? — zapytał się, budząc się z odrętwienia.

Klimczok zatonął w głębokiej zadumie. Chodził wielkiemi krokami po jaskini tam i napowrót.

— Namyślmy się, Markusie, może wpadniemy na jaką myśl dobrą! — powiedział.

Długo radzili obaj mężowie. Powzięli nie jeden plan i znowu go zarzucili, aż zdawało się Klimczokowi, że trafił w samo sedno. Plan Klimczoka miał nie mniej i nie więcej na celu, jak uprowadzenie Klementyny z więzienia. Był on bardzo hazardowy i wymagał pomocy kobiecej. Do roli, jaka przypadała kobiecie, wydawała się Anusia najodpowiedniejszą. Chodziło więc tylko o to, czy Anusia podjęłaby się tej niebezpiecznej i trudnej roli.

Już po upływie kwadransa Klimczok i Markus naradzali się z Anusią, którą Markus prędko sprowadził do obozu. Dla Klimczoka byłaby Anusia jeszcze więcej uczyniła, gdyby tylko żądał. Uważnie przysłuchiwała się Klimczokowi i każde jego słówko wbijała sobie w pamięć!

— Proszę polegać na mnie, naczelniku! — powiedziała, gdy Klimczok skończył. — Zrobię wszystko, co tylko można, byleby uwolnić nieszczęśliwą księżniczkę z więzienia.

— A czy Samuel Carkow, twój mąż zgodzi się na to?

Anusia skinęła głową potakująco.

— Zgodzi się. Przecież tu chodzi o cel dobry. Samuel Carkow również jest ci oddany i nie sprzeciwiałby się nigdy twojemu życzeniu.

Klimczok uścisnął Anusię za rękę.

— Dziękuję ci, Anusiu — odpowiedział po chwili. — Nigdy ci tego nie zapomnę, że tak chętnie chcesz mi być pomocną przy uwolpieniu nieszczęśliwej księżniczki...

Nazajutrz około godziny piątej po południu zjawiła się w Bielsku w pobliżu więzienia jakaś kobieta. Była to Anusia. Zmieniła się jednak do tego stopnia, że niepodobieństwem było ją poznać. Twarz miała pomalowaną, a oczy podkreślone. Na pięknie ufryzowanych kędziorach miała wielki kapelusz z piórem i woalką. Również i reszta ubrania była szykowną i podpadającą. Tymczasem czatowała jeszcze za węgłem domu. Nie spuszczała jednak z oka bramy więziennej, jak gdyby wyczekiwała, aż ktoś z niej wyjdzie.

Naraz brama otworzyła się. Wyszedł młodzieniec z ciemnym wąsem i trochę zachmurzoną twarzą. Był to Michał Helborn, posługacz więzienny, który, jak się Klimczok dowiedział, miał dozór nad Klementyną. Tylko kilka godzin dziennie zastępował go w urzędzie jakiś starszy kolega. Właśnie nadszedł czas zluzowania. Aż do szóstej godziny był Michał wolny. Ponieważ był kawalerem, zwykle przeto wychodził przez tę godzinkę na spacer, lub do pobliskiej oberży na szklankę piwa.

Zaledwie Anusia spostrzegła młodzieńca, wyszła ze swojego ukrycia i urządziła się w ten sposób, że pozornie przypadkiem zastąpiła mu drogę. Przytem spojrzała na niego ognięcie i uśmiechnęła się zalotnie. Młodzieniec stanął. Podobała mu się piękna kobietka. Ona spojrzała jeszcze raz na niego zalotnie, a on nabrał odwagi i pozbył się reszetki nieśmiałości. On zbliżył się do niej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Sukcesy kajakowców poznańskich i katowickich

na kajakowych mistrzostwach Polski w Krakowie

W niedzielę odbyły się na Wiśle pod Krakowem mistrzostwa kajakowe Polski, które zakończyły się sukcesem Poznańczyków, górujących na łodziach jedynkach i dwójkach sztywnych, zaś Katowiczan na łodziach składakach. W jedynkach składakowych mistrzostwo Polski na trasie 10.000 m. zdobył Pyka, (Klub Kanuistów Katowice) w czasie 51,28 min. Drugim był Walterman, także Klub Kanuistów Katowice w czasie 61,42 min., 3) Zuber, K. K. Katowice.

W dwójkach składakach na 10.000 m. mistrzostwo Polski zdobyła osada Schenk — Tintscher w czasie 46,15 z Klubu Kanuistów Katowice. Drugie miejsce Wawel Kraków. Ta sama osada Schenk — Tintscher zdobyła mistrzostwo Polski na odległości 1.000 m. Na drugiem miejscu osada Wisły Warszawskiej. W jedynkach sztywnych mistrzostwo Polski zdobył Wolniewicz S. M. P. Poznań. 2) Kruczkowski na łodzi Orzeł, 3) Wygoda na łodzi Żbik. W dwójkach sztywnych pierwsze miejsce S. M. P. Poznań w składzie: Wachowiak, Cybulski w czasie 4.08. Drugie miejsce drużyna harcerska wilków morskich z Poznania w składzie: Jagło, Sztelmach w czasie 4,10 min. Trzecie miejsce Sokół Grudziądz. Szczegółowe wyniki podamy w najbliższym numerze.

Sukces Ślązaków na kajakowych mistrzostwach Polski napawa nas tem większą dumą, że Śląsk pozbawiony jest zupełnie wody i rzek. Powodzenia na mistrzostwach są właśnie wynikiem pracy tych, którzy co niedzielę nie szczędząc trudów i pieniędzy wyjeżdżają na dalekie wody.

„Astra" krotoszyńska wygrywa trójmecz pływacki

w Poznaniu

W Poznaniu rozegrano trójmecz pływacki pomiędzy AZS Poznań, „Astrą" z Krotoszyna i Ostrowią. Zawody zakończyły się zwycięstwem **„Astry" (184 punktów) przed A. Z. S. (180 punktów) i Ostrowią (149 punktów).** Zawody miały przebieg ciekawy i punktacja zmieniała się niemal po każdej konkurencji. Do powyższej punktacji nie są zaliczone wyniki w piłce wodnej. Zawody rozegrano po raz pierwszy **na nowej przed kilku dniami otwartej pływalni miejskiej.** Wyniki z poszczególnych konkurencyj:

Panie: 200 m stylem klasycznym — Szczuraszekówna z Ostrowa 3,48,7 min. 100 m. stylem dowolnym: **Kamieńska A. Z. S. 1,39,4. 100 m. na wznak: Szczuraszekówna 1,51,8 min.** 5×50 m stylem dowolnym: **pierwsza sztafeta A. Z. S. 4,23,37 min., 2) Ostrowia, 3) Astra.** 3×100 m stylem zmiennym: 1) A. Z. S. w czasie 5,40 min. 2) Ostrowia. 3) Astra.

Konkurencja panów: 100 m stylem dowolnym Lepakowski Ostrowia 1,20,9 min. 100 m na wznak: **Kościelniak „Astra" 1,39,1.** 100 m **stylem klasycznym: 1) Ludwiczak A. Z. S. 1,39,1 min.** 200 m stylem dowolnym: **Lepakowski Ostrowia 3.08,4 min.** 200 m stsylem klasycznym. **Łański 3,30,8 min.** 3×100 m stylem zmiennym: **1) Astra 4,33,6 min. 2) A. Z. S. 3) Ostrowia.** 5×50 m stylem dowolnym: **1) Astra w czasie 3,10,4 min. przed Ostrowią i A. Z. S.** 4×100 m stylem klasycznym: **1) A. Z. S. 6,30,7 min. przed Astrą i Ostrowią.**

Dwa piękne sukcesy „Sokoła" z Wodzisławia

na Czeskim Śląsku

W dniach 15 i 16 bm. gościł K. S. Sokół z Wodzisławia we Frysztacie (Czechosłowacja) rozgrywając z tamt. P. K. S. „Pogoń" i S. C. Frysztat dwa piłkarskie mecze przyjacielskie.

Wyniki są następujące: I. P. K. S. Pogoń Frysztat — I. K. S. Sokół Wodzisław 2:5 (1:3).

Powyższy mecz rozegrano w sobotę na stadjonie S. C. Frysztat. Gra była bardzo interesująca i stała na wysokim poziomie technicznym. Z początku Pogoń ma lekką przewagę i prowadzi 1:0. Powoli Sokół dochodzi do głosu i doprowadza wynik 1:3 do przerwy. Po przerwie Sokół zwiększa tempo i staje się panem boiska. **Bramki zdobyli: Papiórok 2, Wuwerek, Achtelik i Burczyk po 1.**

I. S. C. Frysztat — I. K. S. Sokół Wodzisław 2:3 (2:0).

Powyższy mecz oczekiwany był z ogromną niecierpliwością przez tamt. Polaków, którzy mieli nadzieję, iż „Sokół", który w pierwszym dniu okazał się jako bardzo groźny zespół zrehabilituje się za niedawno poniesioną porażkę z I. B. Cracowią w stosunku 5:3. S. C. zaczynając grę, narzuca jej ostre tempo. Rezerwowy bramkarz Sokoła przepuszcza fatalnie 2 bramki i S. C. prowadzi do przerwy 2:0.

Po przerwie Sokół dopingowany przez Polaków powiększa tempo i po 20 minutach zdobywa pierwszą bramkę przez Achtelika. Za chwilę ten sam gracz wyrównuje dla Sokoła. Od czasu wyrównania obie drużyny walczą o każdą piłkę, dążąc do zwycięstwa. Sokół kilkakrotnie podchodzi pod bramkę S. C. swemi lotnemi skrzydłami, jednak z powodu fenomenalnej gry bramkarza S. C. nie może zdobyć bramki. Dopiero na 1 minutę przed końcem ze strzału Burczyka Sokół zdobywa 3-cią i zwycięską bramkę.

Zaznaczyć należy, że S. C. Frysztat jest obok tegorocznego mistrza S. C. Orłowa i Polonji Karwińskiej jedną z najlepszych drużyn Śląska Cieszyńskiego i dlatego zwycięstwo Sokoła świadczy o jego dobrej formie.

KS. ROŻDZIEŃ SZOPIENICE — KS. CHORZÓW 2:2 (2:1).

Grabbe nie żyje

Słynny pływak amerykański, Crabbe, zmarł w tych dniach w Nowym Jorku wskutek ataku sercowego. Ś. p. Crabbe był jednym z najlepszych pływaków świata i mistrzem olimpijskim na 400 mtr. Ostatnio Crabbe brał udział w filmach sportowych.

Zacięta walka

Menzla z Tildenem

Podczas pobytu amerykańskich tenisistów zawodowych w Pradze, rozegrany został ciekawy mecz między Tildenem a mistrzem czechosłowackim, Roderichem Menzlem. Po zaciętej walce wygrał Tilden 2:6 1:6 6:3 6:0 6:4.

Makabiada

pod znakiem zapytania

Jak się dowiadujemy, rząd rumuński, w obawie przed ekscesami antyżydowskiemi, wydał zakaz organizowania Igrzysk Letnich Makabi, wyznaczonych na początek sierpnia do Czerniowiec.

Amerykańscy lekkoatleci

są za kosztowni

W związku z obecnym pobytem amerykańskich lekkoatletów w Europie i pierwszym ich bardzo udałym startem na zawodach w Sztockholmie, dowiadujemy się, że polskie władze lekkoatletyczne oddawna pertraktowały w sprawie startu zawodników amerykańskich w Polsce, niestety jednak, propozycje amerykańskie okazały się niemożliwe na polskie stosunki i słabą frekwencję zawodów. Amerykanie żądali za start swej drużyny (8 osób) 1500 dol., wobec czego musiano zrezygnować.

Polscy królowie kurkowi

W ramach narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu rozegrany został konkurs w strzelaniu z łuku o tytuł króla i królowej kurkowych. W konkurencji kobiecej wygrała Czechowska, a w konkurencji męskiej Sawicki. Podczas zawodów strzeleckich kpt. Gośćkowicz pobił rekord polski w strzelaniu na **200 i 300 mtr. osiągając 716 pkt.**

Sensacyjny pojedynek

o tytuł najszybszej sprinterki świata

Z Brukseli donoszą, że w zawodach międzynarodowych w Brukseli, które będą miały miejsce w dniu 13 sierpnia, odbędzie się na 100 m. sensacyjny pojedynek o tytuł najszybszej kobiety świata pomiędzy słynną holenderką Schurman i mistrzynią olimpijską Stanisławą Walasiewiczówną. Holenderka, znajdując się we wspaniałej formie, wyrównała na ostatnich zawodach w Amsterdamie rekord światowy na 100 mtr. uzyskując czas 11.2 sek., a więc ten sam, jaki miała przed niedawnym czasem na zawodach w Ameryce Walasiewiczówna.

Mieliśmy możność rozmawiania na zawodach w Amsterdamie z najszybszą kobietą Holandji. Wyraziła ona ogromną radość z tego, iż będzie mogła biec w Brukseli przeciw Walasiewiczównie, gdy ż w ten sposób padnie rozstrzygnięcie, kto jest najszybszą kobietą na świecie bieżącego sezonu. Holenderka czuje się doskonale, posiada jednak obawę, iż nie potrafi biec dobrze na bieżni brukselskiej, która aczkolwiek jest doskonale utrzymana i uzyskuje się na niej dobre czasy, posiada swe go rodzaju „specjalność", mianowicie jest porośnięta trawą.

Mecze o wejście do Ligi Państwowej

Mecz Lipiny — Olsza Kraków nie odbył się. Na boisku Naprzodu w Lipinach odbyć się miał w niedzielę pierwszy międzyokręgowy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi państwowej pomiędzy Naprzodem z Lipin a Olsza krakowską. Mecz, niestety, nie doszedł do skutku, gdyż huraganowa burza, jaka przeszła w godzinach popołudniowych nad Śląskiem, wyrządziła wielkie spustoszenia na boiskach piłkarskich, tak, że wiele rozgrywek nie doszło do skutku. Również i powyższy mecz nie odbył się, gdyż sędzia p. Drozd uznał boisko za nienadające się do gry.

Drugi mecz odbędzie się dopiero na końcu rozgrywek międzyokręgowych.

Wilno: WKS Wilno — 5 Dyon Samochodów Pancernych Brześć 3:1 (1:1).

Siedlce: Równo-Solec Siedlce 3:2 (2:0).

W kilku słowach

dla śląskich taterników

Znaki biało-zielone, prowadzące od Szczyrku przez Skrzycze na Baranią, zostały odnowione. Koło Podhalan w Radziechowej wyznaczyło przed 2 laty drogę od Radziechów na Baranią. Szlak ten wejdzie pod Zarząd Towarzystwa Tatrzańskiego i poprowadzi w przyszłości nie tak odrzechowa na Baranią, lecz z Hali Radziechowskiej przez Magórkę. Roztoczony do Wodospadów Białej Wiselki i stąd doliną Białej Wiselki do Wisły.

Zarząd Główny wydał osobną miniaturkę odznaki P. T. T. Cena zł. 1.50 Do nabycia w sekretarjatach P. T. T. Ukazał się „Informator P. T. T.", zawierający wykaz wszystkich schronisk, szlaków, zasadniczych postanowień konwencji turystycznej, zniżek etc. Członkowie P. T. T. otrzymają „Informator P. T. T." bezpłatnie, w handlu do nabycia za 20 groszy.

Zrzeszenie właścicieli will w Ojcowie przyznało członkom P. T. T. 25 proc. ulgi od cen za mieszkania lub noclegi. Wykaz will i pensjonatów w sekretarjacie P. T. T.

Stoimy przed realizacją Parku Narodowego na Babiej Górze. Własność lasów, pokrywających masyw Babiej, niejednolicie jest mocą starodawnych kontraktów regulowana, to też prace turystyczne na tym terenie napotykały niekiedy na trudności. Z chwilą utworzenia Parku Narodowego turystyka górska zyska przez to na znaczniejszej swobodzie.

Sprawa rezerwatu przyrodniczego na Baraniej posuwa się także naprzód. Leśnictwa stosują już odpowiednie plany zrębów i zalesienia. Komisja Ochrony Przyrody uzgodniła swe poglądy na wielkość obszaru i nakreśliła granice terenu, przeznaczonego na rezerwat przyrodniczy.

Przygotowania do przyjęcia

wycieczek polskich w Wiedniu

Wobec przyznania przez rząd polski kontyngentu paszportów zagranicznych dla wycieczek kompensacyjnych do Austrji, czynione są w Wiedniu przygotowania do przyjęcia turystów polskich. Przygotowania te odbywają się w przyspieszonem tempie z uwagi na pierwsze terminy wycieczek kompensacyjnych, które wyruszają z Warszawy już w drugiej połowie lipca. Licząc się z tą możliwością wiedeński oddział „FRANCOPOLU" zorganizował specjalny kurs dla przewodników i uruchomił biuro informacji, które będzie udzielać rad i wskazówek, dotyczących najciekawszej strony „Stolicy Naddunajskiej" i pobytu w Austrji.

O drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

Porażka Warmińskiego w Poznaniu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między Akademickim Związkiem z Krakowa a Akademickiem Związkiem z Poznania. Do południa przy nieznacznem zainteresowaniu publiczności rozegrano trzy gry. **Warmiński uległ niespodziewanie dobrze grającemu Popławskiemu w stosunku 2:6, 5:7. Bratek, który ostatnio zdobył mistrzostwo Inowrocławia, pokonał Horajna (Kraków) w stosunku 6:3, 6:4. W grze mieszanej para Jędrzyjowska-Nawratil pokonała parę poznańską, Geislerowa - Warmiński w stosunku 4:6, 6:4, 6:1.** Para poznańska grała dobrze, jednak później niespodziewanie załamuje się i goście wygrywają już bez większego wysiłku. Z powodu deszczu gry się opóźniły i w dalszym ciągu trwają.

Różne wiadomości sportowe

DWA MECZE HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO W STOLICY.

W sobotę i niedzielę gościł w stolicy Hakoah wiedeński, mierząc się w sobotę z reprezentacją Warszawy, którą pokonał 2:1 (1:0).

W niedzielę przeciwnikiem Hakoahu była Legia, która po zaciętej walce zremisowała 3:3 (2:3).

LWÓW — CZERNIOWCE 3:0 (1:0). LWÓW BEZ MISTRZA.

Rozegrany d niedzielę decydujący mecz o mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy Polonią przemyską a Lchją lwowską, zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Kto zdobędzie tytuł okręgu, zadecyduje teraz dopiero dodatkowe spotkanie na terenie neutralnym w Stryju.

NOWY REKORD ŚWIATOWY w 10-BOJU „LA".

Doskonały wieloboista niemiecki Sievert w ramach okręgowych mistrzostw lekko atletycznych Północnych Niemiec, ustalił nowy rekord światowy w 10-boju „LA." wynikiem 8.467.62 pkt. Stary rekord należał do Amerykanina Bauscha 8.462.62 pkt.

SPEICHER (FRANCJA) ZWYCIĘZCA NAJTRUDNIEJSZEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO ŚWIATA.

W niedzielę zakończył się w Paryżu jeden z najtrudniejszych wyścigów kolarskich świata — Tour de France.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Speicher (Francja) wczasie 140.51.37 godz. przed Gerardem 147.55.38 godz. 3) Marteno, 4) Lemaire, 5) Archambau

KRATOCHWILA WYGRYWA WYŚCIG PŁYWACKI WARSZAWA-WILANÓW.

Tradycyjny wyścig pływacki Warszawa — Wilanów 7 klm zgromadził na starcie 24 zawodników. Wyścig wygrał ponownie Kratochwila w czasie 1:16.10 godz.

Sensacyjna porażka U. S. A.

Anglja — U. S. A. 4:1

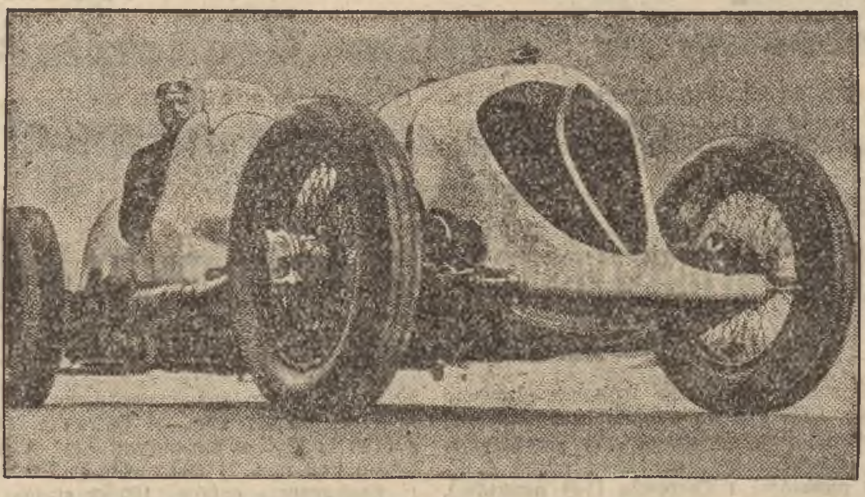
W ostatnim dniu rozgrywek o puhar Davisa pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, jako finalistą grupy zamorskiej, a Anglją, finalistą strefy europejskiej w paryskim „Roland Stadjon” doszło do sensacyjnej wprost porażki tenisistów Stanów Zjednoczonych, zadanej im przez znajdujący się w rewelacyjnej formie zespół Anglji.

Anglja już w pierwszym dniu — jak to donosiliśmy — prowadziła 2:0, przyczem wobec wygrania przez Amerykanów gry podwójnej całe zainteresowanie w niedzielę skupione było na ostatnie dwie gry pojedyńcze. Przyniosły one i tym razem licznie zgromadzonej kolonji amerykańskiej przykrą sensację, gdyż walczący jak lew Allison przegrał do Austina, a Vienes, wykończony pod każdym względem, wycofał się z rozgrywek.

Mecz Austin — Allison był bardzo dramatyczny, gdyż od wyniku jego zależało zdobycie przez Anglję zwycięstwa. Austin wygrał spotkanie w stosunku 6:2, 7:9, 6:3, 6:4.

Również wielką niespodzianką zakończyło się spotkanie pomiędzy Perrym, a Vienesem. Perry zwyciężył w stosunku 1:6, 6:0, 4:6, 7:5, 7:6.

Anglja tymczasem poraz pierwszy w historji rozgrywek puharowych pokonała USA 4:1. Zmierzy się ona w finale o puhar z obrońcą puharu Francją w pierwszych dniach sierpnia.



John Cobb, znany amerykański automobilista - wyścigowiec, zamierza pobić dotychczasowy światowy rekord szybkości „2500 mil ang. w 24 godzinach” Samochód jego jest wyposażony w aparat radjowy, umożliwiający mu skomunikowanie się ze światem bez zatrzymywania się w czasie jazdy.

Turniej piłkarski „Cracovji”

W sobotę i niedzielę odbył się na boisku Cracovji turniej piłkarski z udziałem 4-ch drużyn: Cracovji, Garbarni, Podgórza i Wisły. W pierwszym dniu zawodów — w sobotę — Garbarnia zwyciężyła Podgórze w stosunku 2:0, zaś Cracovja — Wisła 1:0. Mecze te obydwa odbyły się w czasie skróconym 2×30 min.

W niedzielę spotkali się zwycięzcy sobotnich zawodów Wisła — Cracovja. Garbarnia zwyciężyła Cracovję 4:2, do pauzy 2:0. Bramki zdobyli: Pazurek 2, Bator i Stoczek. Dla Cracovji Tysiliński i Malczyk. Publiczności około 1.000 osób.

Drugi dzień mistrzostw Polski

w piłce wodnej

CRACOVIA — MAKKABI 3:0 (2:0).

Do przerwy gra równorzędna, po przerwie dużą przewagę posiada Cracovia. Bramki dla Cracovji uzyskuje Ruppert i Krytko, po pauzie trzeci punkt zdobywa Kot. Sędzia p. Ritterman.

E. K. S. — MAKKABI 3:0 (3:0)

E. K. S. w drugim dniu zawodów grał znacznie lepiej niż w pierwszym dniu z Cracovia, mając do przerwy dużą przewagę. Bramki w tym okresie gry uzyskuje Karliczek 2 i Szwel. Po pauzie Makkabi dąży do uzyskania lepszego wyniku, lecz jej się to nie udaje. Skutkiem ostrej gry sędzia p. Przybyła ze Śląska usuwa pod koniec dwuch graczy E. K. S. Publiczności około 1000.

Jako charakterystyczny szczegół tych zawodów podnieść należy, że zawody niedzielne zakończyły się tak w pierwszym jak i drugim meczu wynikami 3:0. W pierwszym dniu zawodu obydwa mecze zakończyły się wynikami 3:2.

Nowinki lekkoatletyczne

Mecz lekkoatletyczny Polska - Austrja odbędzie się w Król. Hucie 15 sierpnia, dwa dni przedtem, 13 sierpnia, rozegrany zostanie w Katowicach mecz Wiedeń-Śląsk.

Krakowski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny zrzekł się organizacji biegu 3 klm. z przeszkodami o mistrzostwo Polski, wobec czego bieg ten odbędzie się w innem mieście, które niebawem zostanie ogłoszone.

Walasiewiczówna startować będzie 13 sierpnia na zawodach w Brukseli wraz z Wajsówną, a 24 września na zawodach Lens (Półn. Francja) wraz z Kusocińskim. Istnieje także projekt startu obu naszych czołowych lekkoatletek w Italji, Anglji i Holandji.

Podczas meczu lekkoatletycznego Poznań-Praga w dniu 6. VIII w Poznaniu startować będzie także doskonała sprinterka czeska, Koubkova.

Przed wioślarskiemi mistrzostwami

Europy

Jak już podawaliśmy, w dniach 25—27-go sierpnia rozegrane zostaną w Budapeszcie wioślarskie mistrzostwa Europy.

W zawodach tych wezmą udział przedstawiciele 15 państw, które przygotowują się bardzo skrupulatnie do mistrzostw.

Terminy eliminacyj w poszczególnych państwach są następujące: 22. 7. Holandja, 28—29. 7. Italja, 30. 7. Belgja, Szwajcarja i Rumunja, 6. 8. Polska, Węgry i Jugosławja. Eliminacje w Grecji już rozegrano. Terminy eliminacyj Francji, Czechosłowacji, Danji i Anglji nie są znane.

Wiadomości piłkarskie

Mecz piłkarski Polska—Jugosławja wyznaczony został ostatecznie na dzień 10 września do Warszawy.

Na mecz z Czechosłowacją z serji rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata zarezerwowano termin 1 października.

Mistrzostwo okręgu poleskiego zdobyła drużyna 4 dyonu samochodów pancernych z Brześcia.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN wyznaczono na 6 sierpnia do Warszawy.

Najwyżej położone schronisko w Tatrach

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie schroniska górskiego na Rysach po stronie czechosłowackiej. Schronisko na Rysach (ściślej na Wadze) jest najwyżej położonem w Tatrach, leży na wysokości 2280 mtr.

Ze strony Polskiego Tow. Tatrzańskiego nie brano w tej uroczystości oficjalnego udziału na znak protestu przeciwko dalszemu zabudowywaniu Tatr schroniskami.



ŻYCZENIE

Izak Blum bawi z teściową w Warszawie. Teściowa powiada do zięcia:

— Izak, w razie mojej śmierci to chcę być pochowana w rodzinnem mojem mieście, w Peczyniżynie, bo inaczej nie będę miała spokoju.

— Przyrzekam ci to, teściowo! — odrzecze Izak. — Chwilowo pochowam cię w Warszawie, a gdyby się okazało, że ci tu niewygodnie, to ja się postaram przenieść cię do Peczeniżyna.

MACIEJOWA W TEATRZE

Pani Maciejowa poszła do teatru na sztukę, w której bohater przy końcu umiera. Pyta więc bileterа:

— Czy nie wie pan przypadkiem, kiedy będzie pogrzeb?

TROSKLIWA WDOWA

— Wykopcie tylko grób dla mego męża daleko od grobu stolarza Wiórki!

— A to dlaczego?

— Bo on umarł na tyfus.

TO CO INNEGO.

— Hej, mój panie! Tu nie wolno się kąpać.

— Ależ ja się nie kąpię! Ja tonę!...

— A, to co innego! To może pan robić!...

HOKUS-POKUS.

— Widziałaś tego znakomitego sztukmistrza, który popisuje się w kinie?

— Szkoda pieniędzy na takich oszustów!

— Nie mów tego; to naprawdę artysta: dałem mu fałszywy banknot dziesięciozłotowy do jego eksperymentów a on wyczarował z niego banknot zupełnie prawdziwy!

W SZPITALU.

P. dr. Lewatywiński jest ordynatorem szpitala miejskiego w Kozichgłowach. Odbywając codzienną inspekcję poranną przyłożył słuchawkę lekarską do piersi jakiegoś suchodnika i odzywa się ni z tego, ni z owego:

— Hallo! Hallo!

Pielęgniarka i posługacze patrzą na p. doktora zdziwieni.

— Ach, przepraszam, spostrzega się pan doktór. — Temu biedakowi tak „gra” w płucach... Myślałem, że mam przy uchu słuchawkę telefoniczną.

MIŁY MAŁŻONEK.

Botanik przynosi do kuchni pełną miskę grzybów, które sam uzbierał i zaleca kucharce, aby te grzyby ugotowała jego małżonce na wieczerzę.

Następnego poranka pyta żony:

— No, cóż spałaś dobrze, najdroższa?

— Doskonale.

— I nie czułaś się źle w ciągu nocy? I nie miałaś boleści?

Nic a nic!

— Doskonale! W takim razie odkryłem nowy gatunek nietrującego grzyba!

ZRĘCZNA OBRONA.

Przed sądem nowojorskim staje oskarżony o sprzedawanie wódki pewien obywatel z czerwonym nosem. Obrońca zwraca się do sędziów:

— Zechciejcie panowie obejrzeć nos oskarżonego.

Sędziowie czynią to bardzo skrupulatnie.

— A teraz panowie sędziowie, czy możecie uwierzyć, że człowiek z takim nosem sprzedaje wódkę, zamiast ją sam wypijać?

Oskarżony został uniewinniony.

Przygody bezrobotnego Froncka



W oknie niema wcale szyby
więc go Froncek nie otwiera
chociaż zawsze się wychyla
i na ulicę spoziera.

A gdy Froncek był u „Ibsty”,
„mutter” szklarza zawołała
i nowiutka, czystą szybkę
w okno wprawić mu kazała.

Froncek nic nie wiedząc o tem,
wyjrzeć chciał dnia następnego,
jak z ulicy jakiś „kumpel”
na palcach gwiżdże na niego.

Nie chcąc mu dać długo czekać,
Froncek szybko się uwija
i predko leci do okna
przyczem szybę łbem wybija.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.